

Lyceryst

Urodziłam się 27 listopada 1929 r. w Krzejowie Wielkim gm. Krzynowłoga-Śl. i tu zamieszkiwałam do 1939 r. W czasie okupacji nasze tereny były wysiedlone, więc zamieszkiwałam z rodzicami w Stabogórze gm. Jednorzec. W styczniu 1945 roku porzuciłam na swoje gospodarstwo. Były to ciężkie dni gdyż gospodarstwo było zniszczone, a ojciec uszko choroba. Ponieważ mieliśmy 32 ha więc byliśmy prześladowani jako kułacy. Na przełomie 1947-1948 r. wieczorem przyszli do mojego domu trzech uzbrojonych wojskowych i oświadczyli że działają na Rzecz Niepodległego Państwa Polskiego. Po dłuższej rozmowie okazało się, że jest to komendant Eugeniusz Lipiński ps. "Mrówka" pochodzący z Krzynowłogi-Śl. Moji rodzice znali jego, oraz jego rodzinę. Oni ojciec materiałów w czasie okupacji do AK i dalej współpracował. Po paru dniach przyszli ponownie kom. Mrówka, Ogieni, Twirko, Kora i wielu innych, których pseudonimów nie pamiętam. Umieszczeniśmy na kolonii, blisko lasu, zdaleka od zabudowań. I tak zaczęła się moja działalność w konspiracyjnej organizacji "Narodowe Zjednoczenie Wojskowe". I tak zaczęła się moja działalność w konspiracyjnej organizacji. W domu moich rodziców oddziały wojskowe przebywały całymi tygodniami. Do naszych obowiązków należało: wyzywianie, opranie, cerowanie, zaopatrzenie w leki, oraz

Do przenoszenie tajnych dokumentów do osób wskazanych przez organizację. Przenosiłam tajne papiery do pani Daneli Czarnostej ps. "Przeziółka" oraz do p. Krystyny Chmielińskiej ps. "Sarenka", one zaś do pana Gustawa Przeziółkowskiego ps. "Obryzanka" i p. Józefa Bobińskiego, w celu komunikowania się partyzantom na cele z kom. "Mrośka".

Legitymacje do organizacji, Narodowe Zjednoczenie Wojskowe składam dostałam w obecności pani Daneli Czarnostej ps. "Przeziółka" i p. Krystyny Chmielińskiej ps. "Sarenka" z ręk Kom. Eugeniusza Lipińskiego ps. "Mrośka", był to wrzesień 1948 r.

~~przy przyjęciu do organizacji "Róża"~~

Pseudonim nadano przy przyjęciu do organizacji "Róża"

Pomimo aresztowań w naszych stronach przez UB ja byłam w dalszym ciągu czynnym członkiem w NZW do 1951 r.

W 1951 r. wyszłam za mąż za rolnika

Wychowałam troje dzieci

Obecnie jestem wdową na emeryturze

Z uwagi na tak opuszczenie starania się o uprawnienia było powodem mojej ciężkiej choroby. Abscesja lekarska określiła mi wyliczalności tej mojej choroby, w chwili obecnej poczułam się lepiej, czyli zdrowiej, które uraça mi z powrotem, wystąpiłam o uprawnienia

Gracjana Elżbieta